MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA we WROCŁAWIU

SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK Rok V. Nr 178 (1316) Wydanie A

Piątek, dnia 30 czerwca 1950 roku

Dziś 4 strony Cena 5 złotych

Oświadczenie Rządu R. P.

Polska nie uznaje »uchwał« Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei

WARSZAWA (PAP). Rząd Polski otrzymał od sekretarza gen. Org. Narodów Zjednoczonych informacje o „uchwale" podjętej przez 6 członków Rady Bezpieczeństwa w związku z sytuacją na terytorium Korei.

Fakt ten poprzedzony był rozkazem prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana o podjęciu przez amerykańskie siły zbrojne zaczepnych działań wojennych na Dalekim Wschodzie, a mianowicie: interwencji na Formozie, w Vietnamie i na Filipinach oraz bezpośredniego udziału w walkach w Korei. W ten sposób przekazana Rządowi Polskiemu przez sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych informacja nie może być inaczej rozumiana jako tylko nowa faza realizowania osławionej doktryny Trumana. Doktryna ta, ogłoszona 3 lata temu i stanowiąca świadome pogwałcenie prawa narodów do stanowienia o swym losie, łamie prawo w stosunkach międzynarodowych i narusza kartę ONZ, i tym razem została użyta jako narzędzie dławienia ruchów narodowo - wyzwoleńczych i jawnej agresji. Znowu Stany Zjednoczone, pretendując do roli czynnika nadrzędnego uzurpowały sobie prawo wkroczenia na terytorium innych państw i ujarzmienia innych narodów.

Rząd Polski pragnie przypomnieć, że w wyniku wyborów, które objęły całą Koreę powstał rząd ludowo - demokratycznej Republiki Koreańskiej, reprezentujący cały naród i uznany przez szereg państw w tej liczbie przez Rzeczpospolitą Polską. Naród koreański dążył do zjednoczenia w ramach jednego państwa. Przeciwnikiem zjednoczenia Korei pozostał marionetkowy rząd Li Syn Mana, reprezentujący interesy Stanów Zjednoczonych, który już wielokrotnie groził inwazją Korei Północnej. W odpowiedzi na atak i przekroczenie 38 równoleżnika przez oddziały Li Syn Mana wojska Republiki Koreańskiej broniąc jej niepodległości odparły natarcie i przeszły do kontrofensywy. Rząd Polski nie może również pominąć faktu, że atak wojsk Li Syn Mana miał miejsce zaledwie kilka dni po wizycie p. John Foster Dullesa, po licznych podróżach dyplomatów i wojskowych amerykańskich na Daleki Wschód, które były wyrazem nowego etapu polityki Stanów Zjednoczonych. Znalazła ona wyraz uprzednio w podtrzymywaniu kliki kuomintangowskiej, faszyzowaniu Japonii i interwencji w Vietnamie.

Właśnie w chwili, kiedy prowokacja faszystowska w Korei została udaremniona, a bieg wypadków przybrał obrót w żadnym razie nie zagrażający pokojowi światowemu, rząd Stanów Zjednoczonych nie czekając na rozpatrzenie sprawy przez legalne organa Narodów Zjednoczonych wszczął zbrojną interwencję w Korei i zapowiedział agresję na Formozę. O decyzji tej rząd amerykański powiadomił przedstawicieli państw paktu atlantyckiego i rzecz charakterystyczna, frankistowską Hiszpanię. Innymi słowy wszczął akcję samowolną, sprzeczną z postanowieniami karty ONZ, nie powiadamiając o tym wszystkich członków Narodów Zjednoczonych, natomiast komunikując swoją decyzję przed stawicielowi frankistowskiej Hiszpanii, z którą zgodnie z wiążącymi uchwałami ONZ, organizacja ta nie może utrzymywać żadnych stosunków.

Dopiero po ogłoszeniu decyzji o interwencji, Stany Zjednoczone, nadużywając autorytetu ONZ, starały się znaleźć upozorowanie prawne swej agresji przez aprobatę swojego stanowiska w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Miała ją dać uchwała Rady Bezpieczeństwa. Wiadomo jednak, że Rada Bezpieczeństwa w tej chwili nie działa. Zgodnie bowiem z artykułem 23 i 27 karty w skład jej wchodzi 11 państw, w tym 5 stałych członków, a wszystkie uchwały merytoryczne wymagają jednomyślności, wielkich mocarstw. Uchwała, którą zakomunikował Rządowi Polskiemu sekretarz generalny, zapadła pod nieobecność dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie: ZSRR i Chin dlatego też nie może być ona uważana za uchwałę, Rady Bezpieczeństwa, a jedynie za nikogo nie wiążącą opinię 6 członków Narodów Zjednoczonych.

Rząd Polski równocześnie jak najostrzej protestuje przeciw agresji Stanów Zjednoczonych na Koreę oraz na terytorium Chin i przeciw zapowiedzianej interwencji na Filipinach i Vietnamie.

Rząd Polski zwraca uwagę, że samowolna decyzja Stanów Zjednoczonych, które postanowiły okupować Formozę naruszą integralność obszaru Chińskiej Republiki Ludowej, co stanowi akt niesprowokowanej agresji i zagrożenia pokoju.

Stwierdzając powyższe, Rząd Polski oświadcza, że nie może przyjąć do wiadomości „uchwał" tego rodzaju, jakie zakomunikowano mu przez sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych.

*

Delegacja polska przy ONZ otrzymała polecenie przekazania powyższego oświadczenia sekretarzowi generalnemu Narodów Zjednoczonych zwracając się jednocześnie o rozesłanie go jako oficjalnego dokumentu wszystkim członkom O. N. Z.

Na Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich przybyła do Warszawy delegacja pisarzy radzieckich w osobach: Aleksego Surkowa i Lubomira Dmiterki. Na zdjęciu: (stoją od lewej) Aleksy Surkow, Jadwiga Broniewska i Lubomir Dmiterko po przybyciu na lotnisko.

Foto: „Film Polski".

Pismo CSR do Trygve Lie

Czechosłowacja protestuje przeciwko uchwałom w sprawie Korei

PRAGA (PAP). Wicepremier i minister spraw zagr. Czechosłowacji Siroky, przesłał do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, następujące pismo:

„W związku z depeszami Pana z 26 i 27 czerwca w sprawie uchwały Rady Bezpieczeństwa odnośnie Korei z 25 i 27 czerwca mam zaszczyt w imieniu rządu Czechosłowacji oświadczyć co następuje:

Uchwały przyjęte bez udziału dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa, Związku Radzieckiego i Chin, lecz w obecności przedstawiciela grupy kuomintangowskiej, który nie jest uprawniony do reprezentowania Chin — powzięte zostały bez niezbędnej jednomyślności wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa i dlatego są nielegalne".

30. VI. rozpoczyna się w ZSRR akcja zbierania podpisów

Narody Zw. Radzieckiego z entuzjazmem powitały deklarację Rady Najwyższej ZSRR solidaryzując się z Apelem Sztokholmskim

W związku z rozpoczęciem w dniu 29 bm. plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, przewodniczący Komitetu, wybitny pisarz radziecki M. Tichonow złożył przestawicielom prasy oświadczenie w którym między innymi stwierdził:

Sztokholmski apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju spotkał się z gorącym poparciem we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej.

Narody Związku Radzieckiego powitały z entuzjazmem deklarację Rady Najwyższej ZSRR, solidaryzując się z Apelem Sztokholmskim. W licznych listach, na masowych zebraniach i wiecach, masy pracujące naszego kraju — oświadczył Tichonow — wyrażają całkowite uznanie dla deklaracji Rady Najwyższej. Naród nasz stwierdza, iż udzieli w całej pełni poparcia konsekwentnej, miłującej pokój, polityce rządu radzieckiego i wyraża swą nieugiętą wolę ofiarnej walki o pokój.

Cała postępowa ludzkość ocenia zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim, jako doniosłe ogniwo w łańcuchu poczynań, zmierzających do pokrzyżowania planów agresorów imperialistycznych.

Dalsza aktywizacja walki o pokój należy do najważniejszych zadań narodów całego świata. Amerykańskie koła rządzące — jak o tym świadczą wydarzenia w Korei — nie ograniczają się już do przygotowań do agresji, lecz przystąpiły do bezpośrednich aktów agresji.

Dla ludzi radzieckich oczywiste jest ogromne znaczenie Apelu Sztokholmskiego. Każdy człowiek radziecki gotów jest złożyć i złoży swój podpis pod tym doniosłym dokumentem. Jednolitą wola narodu radzieckiego i obrony pokoju powinna znaleźć swe odzwierciedlenie w podpisach pod Apelem Sztokholmskim.

W dniu 30 czerwca na całym terenie ZSRR rozpocznie się akcja zbierania podpisów pod apelem.

Radziecki Komitet Obrony Pokoju — oświadczył na zakończenie Tichonow — wyraża przeświadczenie, że każdy radziecki człowiek złoży swój podpis pod Apelem Sztokholmskim o zakaz broni atomowej. Ludzie pracy naszego kraju jednomyślnym poparciem Apelu Sztokholmskiego zamanifestują zespolenie się naszego narodu wokół wielkiej partii bolszewików, wokół genialnego wodza i nauczyciela ludzi pracy wszystkich krajów, chorążego pokoju, Towarzysza Stalina — zakończył M. Tichonow.

Uchwała Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei jest pozbawiona mocy prawnej

Pismo rządu radzieckiego do Trygve Lie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi:

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, skierował na adres Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR następujące pismo:

„Mam zaszczyt zakomunikować tekst rezolucji uchwalonej przez Radę Bezpieczeństwa na 474 posiedzeniu, które odbyło się 27-go czerwca 1950 r.:

Rada Bezpieczeństwa, stwierdziwszy, że zbrojny napad wojsk z Korei Północnej na Republikę Koreańską, stanowi pogwałcenie pokoju, biorąc pod uwagę, że Rada Bezpieczeństwa wezwała do natychmiastowego przerwania działań wojennych, biorąc pod uwagę, że wezwała ona władze Korei Północnej do natychmiastowego wycofania swych sił zbrojnych do 38 równoleżnika, uwzględniając to, że ze sprawozdania komisji ONZ wynika, iż władze Korei Północnej nie przerwały działań wojennych i nie wycofały swych wojsk do równoleżnika 38, uwzględniając, że konieczne jest zastosowanie pilnych środków wojskowych dla przywrócenia pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa, biorąc dalej pod uwagę apel Republiki Koreańskiej do ONZ w sprawie natychmiastowych i skutecznych środków, zmierzających do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, — zaleca, by członkowie ONZ okazali Republice Koreańskiej taką pomoc, jaka może być konieczna dla odparcia zbrojnego ataku i przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie".

Rząd radziecki wystosował w odpowiedzi następujące pismo do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie:

„Rząd radziecki otrzymał od Pana tekst rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 27 czerwca z apelem, skierowanym do członków ONZ, w sprawie konieczności ingerowania w sprawy koreańskie na korzyść władz południowo-koreańskich.

Rząd radziecki stwierdza, że rezolucja ta, przyjęta została 6 głosami przy udziale siódmego — kuomintangowskiego, Czian Tin-Fu, który nie jest prawnie upoważniony do reprezentowania Chin. Tymczasem jednak, zgodnie z Kartą ONZ, dla przyjęcia uchwały Rady Bezpieczeństwa konieczne jest otrzymanie 7 głosów, włączając w to pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie USA, Anglii, Francji, ZSRR i Chin. Wiadomo, że przy uchwalaniu wspomnianej wyżej decyzji nieobecni byli dwaj stali członkowie Rady Bezpieczeństwa — ZSRR i Chiny. Tymczasem jednak, zgodnie z Kartą ONZ, uchwały Rady Bezpieczeństwa w ważnych sprawach mogą być przyjęte tylko pod warunkiem jednomyślności wszystkich pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie: USA, Anglii, Francji, ZSRR i Chin.

Z uwagi na powyższe — jest rzeczą zupełnie oczywistą, że wspomniana decyzja Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej jest pozbawiona mocy prawnej".

■ **Berlin.** — Do Moskwy udał się minister komunikacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Reingruber. Minister przeprowadzi rozmowy w sprawach komunikacyjnych, interesujących ZSRR i NRD.

■ **Wiedeń.** — W prowincjach Salzburg, Styria, Karyntia, Tyrol i Górna Austria trwa strajk robotników rolnych, którzy domagają się podwyżki płac. W licznych zakładach przemysłowych doszło do strajków solidarnościowych z robotnikami rolnymi. W Dolnej Austrii i w prowincji Burgenland właściciele dóbr zmuszeni byli ustąpić żądaniom robotników.

Stany Zjednoczone pogwałciły Kartę Narodów Zjednoczonych

Deklaracja Czou-En-Lai

PEKIN. (PAP). Minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Czou-En-Lai, złożył deklarację w związku z oświadczeniem Trumana dnia 27 czerwca, w której stwierdza:

Po sprowokowaniu marionetkowego rządu Syngmana Rhee w Korei Południowej do rozpętania wojny domowej w Korei, prezydent Stanów Zjednoczonych Truman złożył deklarację w dniu 27 czerwca br., oświadczając, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił zapobiec przy pomocy sił zbrojnych wyzwoleniu przez nas Formozy. Na rozkaz Trumana amerykańska siódma flota wyruszyła do brzegów Formozy.

W imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej oświadczam, że deklaracja Trumana z dnia 27 bm. oraz działania amerykańskiej floty morskiej stanowią zbrojną agresję przeciwko terytorium Chin i brutalne pogwałcenie karty ONZ.

W imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej oświadczam, że — niezależnie od tego, jaką formę przybierze akcja imperialistów amerykańskich, — fakt, że Formoza jest częścią Chin pozostanie na zawsze niezmienny. Cały nasz naród będzie z całą pewnością jednomyślnie walczył do zwycięstwa o wyzwolenie Formozy spod ucisku agresorów amerykańskich.

Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej wzywa wszystkie narody świata, miłujące pokój, sprawiedliwość i wolność, a w szczególności wszystkie narody uciskane i ludy Wschodu, by powstały jak jeden mąż i powstrzymały nową agresję imperializmu amerykańskiego na Wschodzie. Agresja ta może się zakończyć całkowitą klęską imperializmu, jeżeli nie ulegniemy groźbom, lecz stanowczo zmobilizujemy szerokie masy ludu do udziału w walce przeciwko agresorom wojennym.

Kryzys rządowy we Francji

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą:

Queuille, który otrzymał od Prezydenta Auriola misję tworzenia nowego rządu, nie kryje trudności na jakie może napotkać. W czwartek rano Queuille opracował deklarację rządową, którą przedstawi parlamentowi w piątek oraz odbył kilka rozmów z przedstawicielami większości: Bidault'em, przewodniczącymi Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki Petschem, **Schumanem i Monnetem.**

2 tysiące młodych budowniczych na Ogólnopolskim Festiwalu Młodzieży Budowlanej we Wrocławiu

WROCŁAW. — W dniu 29-go czerwca nastąpiło we Wrocławiu uroczyste otwarcie II Ogólnopolskiego Festiwalu Młodzieży Budowlanej, zrzeszonej w ZMP i hufcach SP.

Otwarcia Festiwalu na Stadionie Olimpijskim dokonał minister Budownictwa inż. Piotrowski.

Festiwal rozpoczęła barwna defilada młodzieży 30-tu POSZ-ów z całej Polski. Przed trybuną przemaszerowali chłopcy i dziewczęta w mundurach SP, strojach ludowych i sportowych. Dwutysięczna kolumna młodzieży tonęła w czerwieni szturmówek i transparentów. Trzy młodzieżowe orkiestry nieustannnie przygrywały w czasie defilady.

Po zakończeniu defilady, do zebranej na stadionie młodzieży przemówił minister Piotrowski.

„Przeciwko niecnym kombinacjom podżegaczy wojennych — powiedział minister — powstają olbrzymie masy ludzi dobrej woli, ludzi pragnących postępu, pragnących w pokojowej pracy zapewnić wszystkim społeczeństwom i narodom lepszą, szczęśliwszą przyszłość. W tej armii walczącej o pokój, wy, młodzi, stanowicie jeden z czołowych oddziałów.

Przyszłość nasza zależy od tego, jak wy, młodzi, potraficie ją kształtować. Zależy od tego, jak zostaniecie przygotowani do jej kształtowania. Rozpoczynający się Festiwal Młodzieży Budowlanej ma dać obraz tego przygotowania. Pokażecie swą sprawność fizyczną, która jest jednym z niezbędnych warunków dobrej pracy i pokażecie poziom kultury, osiągnięty przez was. W naradach aktywu będziecie mogli ocenić, w jakim stopniu przygotowani jesteście do rozważania spraw dotyczących zadań, stojących przed wami".

Po przemówieniu min. Piotrowskiego i odegraniu Hymnu Państwowego, wciągnięciem flagi na maszt rozpoczęto igrzyska sportowe.

O godz. 13-tej nastąpiło otwarcie eliminacji zespołów świetlicowych w Hali Ludowej. Szczególnie dobrym zespołem okazał się zespół świetlicowy **XXI POSZ-u z Warszawy.**

»Nie oddamy naszego proboszcza«

Ks. biskup Milik usuwa z parafii ks. Góreckiego

Wśród parafian wsi Żurawiny pod Wrocławiem zawrzało. Poruszone zostały również wsie sąsiednie. Mieszkańcy Trembowli, Gaławic, Miłowic, Pełczyc, Wilkowic, Krajkowa, Wilczowa, Turowa, Wojkowic, Mnichowa, Sukielic, Replina dawali wyraz swemu oburzeniu i rozgoryczeniu.

Oto rozeszła się wieść, że ks. biskup Milik usuwa z parafii powszechnie cenionego proboszcza ks. Aloisego Góreckiego.

Przez trzy lata kapłan proboszcz pracował w tej parafii, zyskując sobie powszechną sympatię i przyjaźń. Był to kapłan patriota, który szedł z ludem.

A to właśnie nie podobało się ks. biskupowi. Nie podoba się, że ks. Górecki podpisał Apel Sztokholmski.

Rozmawiamy z mieszkańcami Żurawiny. Janina Balik mówi przez łzy:

— To był naprawdę dobry kapłan, patriota. Takiego drugiego daleko szukać. Codziennie jeździł po kilkanaście kilometrów rowerem, aby uczyć dzieci w szkole. Obsługiwał jako duszpasterz wszystkie wioski w całej parafii.

Oburzenie po wsiach jest tym większe, gdyż krążą pogłoski, że ks. biskup Milik skazał księdza – patriotę na zamknięcie w bidulowanym od świata klasztorze, gdzieś w innej, dalekiej diecezji.

Chłop Józef Kotwica rozumie dobrze, dlaczego ks. biskup usuwa z tej parafii dobrego księdza.

— Bo wie, że ks. Górecki był bliski ludowi i był patriotą – tym ważniejszą prace. A najważniejsze, że podpisał Apel Pokoju. Wiemy, że biskup Milik Apelu nie podpisał i widocznie dlatego potępia księdza Góreckiego. A kogo nam teraz dadzą na jego miejsce? Pewnie takiego księdza, który chce wojny, a nam takich nie potrzeba. Naszego proboszcza nie oddamy.

Co do tego — parafianie są zgodni. „Nie oddamy naszego proboszcza!" rozbrzmiewa po całej parafii. Chłopi podjęli protest, który specjalna delegacja zawiezie do biskupa Milika w Wrocławiu.

Dodać tu należy, że ks. proboszcz Górecki brał udział w zjeździe księży patriotów w Oświęcimiu. Nie został nagrodzony Złotym Krzyżem Zasługi.

Wierzymy, że jednomyślna postawa mieszkańców Żurawiny i okolicznych wsi zwycięży i proboszcz pozostanie wśród swych parafian.

Apel KC Patriotycznego Zjednoczonego Frontu Demokratycznego

Naród koreański ostrzega imperialistów i żąda opuszczenia kraju

PEKIN. (PAP) Dnia 26 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Centralnego Patriotycznego Zjednoczonego Frontu Demokratycznego Korei, na którym rozpatrzono nadzwyczajną sytuację, jaka wytworzyła się w związku z wojną domową, rozpętaną przez klika Li Syn Mana. Na posiedzeniu tym uchwalono jednogłośnie tekst apelu do narodu koreańskiego.

Apel głosi m. in.:

„Front patriotyczny w ciągu ubiegłego roku dwukrotnie wysunął propozycje pokojowego zjednoczenia Korei, dając w ten sposób wyraz woli wszystkich patriotycznych partii politycznych i organizacji ludowych w Korei Północnej i Południowej oraz ludności całego kraju. Jednakże klika Li Syn Mana, działając z rozkazu imperialistów amerykańskiego, w odpowiedzi na naszą propozycję pokojowego zjednoczenia Korei rozpętała wojnę bratobójczą. Zmusiło to naród koreański do energicznego przeciwstawienia się awanturniczemu atakowi kliki Li Syn Mana."

Apel stwierdza, iż front patriotyczny w pełni popiera rozkaz rządu uniecestwienia wroga, który rozpętał wojnę domową, oraz odezwę do narodu wydaną przez gen. Kim Ir Sena.

Apel wzywa wszystkie demokratyczne partie polityczne i organizacje ludowe oraz cały naród do powstania jak jeden mąż w obronie Republiki Ludowo-Demokratycznej i jej konstytucji oraz do wyzwolenia rodaków z Korei Południowej spod jarzma faszysty Li Syn Mana. Apel wzywa naród koreański do jak najintensywniejszego poparcia bohaterskiej armii koreańskiej.

W zakończeniu apel stwierdza:

„Imperialiści amerykańscy, ogarnięci paniką z powodu zwycięstwa narodu koreańskiego, podejmują obecnie nadzwyczajne środki w daremnym wysiłku uratowania kliki Li Syn Mana, która z ich rozkazu bratalnie rozpoczęła wojnę domową. Naród koreański jak najowcześniej przepędzi imperialistów amerykańskich, których ręce zbroczone są krwią koreańczyków i żąda, by opuścili Korea."

Dwie noty do Turcji

Bułgaria domaga się wydania członków bandy Michalakijewa

SOFIA. (PAP) Rząd bułgarski przekazał Turcji dwie noty dyplomatyczne. W jednej z nich zażądano ponownie wydania członków bandy Michalakijewa, która w r. 1948 dokonała zamójstwa pikaGaneva i Niedjakowa, pilotów samolotu pasażerskiego, kursującego między Burgas i Sofią. Samolotem tym spiskowcy zbiegli następnie do Turcji.

Wbrew konwencji bułgarsko-tureckiej „obowiązującej od roku 1929, rząd turecki odmówił wydania zbrodniarzy, informując, że będą oni sądzeni przez sądy tureckie. Do rozprawy jednak nie doszło.

Ostatnio sądy bułgarskie rozpatrzyły sprawę bandy Michalakijewa w trybie zaocznym, skazując szereg jej członków na karę śmierci.

W drugiej nocie rząd bułgarski protestuje przeciwko usiłowaniom zagranicznych przez rząd turecki szeregu nieruchomości w Stambule, stanowiących własność cerkwi bułgarskiej.

IV Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego

W ostrej walce klasowej powstaje nowa inteligencja jej celem — pokój i socjalizm

W dniu wczorajszym w sali MRN w Ratuszu. obradował IV Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego.

Stronnictwo Demokratyczne, skupiające w swych szeregach postępową część inteligencji pracującej i rzemiosła, wypełnia ważne zadanie pogłębiania kolei tych warstw świadomość ich wspólnej dro gi z masami pracującymi, z klasą robotniczą.

Zjazd powitał prezes Sądu Apelacyjnego sędzia Bogusławski, powołując następnie do prezydium aktywistów Stronnictwa, przodowników i racjonalizatorów. Z przybyłych gości do prezydium weszli przedstawiciele KC. Str. Dem. poseł Beninger, obs. Zimmerman i Choiński.

Dłuższy referat polityczny wygłosił poseł Adamowski wi ceprzewodniczący Wrocławskiej WRN.

W referacie poświęconym w większości zagadnieniu walki o pokój, poseł Adamowski roz prawił się z najważniejszymi krajowymi i zagranicznymi.

Przechodząc do zadań Stronnictwa, podkreślił, że proces nasycania inteligencji pracującej w ostrej walce klasowej. Inteligent musi stanąć w jednym szeregu z robotnikiem i chłopem do budowy nowego jutra.

Droga dla nas jest prosta — stwierdził referent poseł Adamowski. — Uzbrojeni idee ologicznie, zahartowani w elegalnej walce o lepsze i sprawiedliwsze jutro, towarzyszące przewodnicze klasy robotniczej. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pracujemy przekonani o wieczystej przyjaźni Polski Ludowej z wielkim Związkiem Radzieckim, będziemy kroczyć stale naprzód. Celem naszym jest pokój i socjalizm.

Organizacja dolnośląska SD cel ten widzi wyraźnie. Do celu tego kroczyć będzie wytrwale i cel ten osiągnie.

Po referacie organizacyjnym, wygłoszonym przez ob. Gecewicza, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przeważały momenty krytyki i samokrytyki. Po podsumowaniu dyskusji przez posła Beningera i udzieleniu absolutorium, zebrani przystąpili do wyboru nowych władz wojewódzkiego Komitetu. Skład nowego Zarządu podamy w dniu jutrzejszym.

Na zakończenie Zjazdu zebrani uchwalili rezolucję, w której między innymi podkreślono duży wkład Stronnictwa SD w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i wezwano Stronnictwo do wzmożenia aktywności członków Stronnictwa do dalszej jak najszerszej współpracy z Komitetami Obrońców Pokoju.

W dalszym ciągu rezolucji Zjazd wyraża przekonanie, że Demokratyczne Niemcy obok ZSRR i krajów demokracji ludowej stanowią czynnik pokoju i postępu.

W zakończeniu rezolucji omówiono zagadnienia dotyczące ideologicznego szkolenia członków Stronnictwa oraz upowszechnienia samokrytyki we wszystkich komórkach organizacyjnych. W Środcie Zakończeniem planu 6-letniego oraz faktem, że rzemiosło jest obok inteligencji pracującej bazą Stronnictwa Demokratycznego. Zjazd domaga się

■ Warszawa. — Do Polski na deszły transporty wysokogatunkowych pomidorów z Bułgarii. Sklepy spożywcze Miejskiego Handlu Detalicznego i spółdzielcości spożywców w całym kraju rozpoczęły już sprzedaż

od władz centralnych SD szybkiego przeprowadzenia mnożonej przemysła polskie go wokół sprawy postępu i pokoju. Zjazd wzywa wszystkich członków, aby walnie przyczynili się do wykonania planu 6-letniego, aktywnie uczestniczyli w ruchu racjonalizatorskim, w upowszechnianiu twórcze pracy i podnosili jakość produkcji oraz przestrzegali socjalistycznej dyscypliny pracy.

Telegram KC FPK do KC Koreańskiej Partii Pracującej

Potępiamy agresję amerykańską i życzymy wam zwycięstwa

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą:

Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej skierował do KC Koreańskiej Partii Pracujących w Pingyang następujący telegram:

„Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej, wyrażając solidarność klasy robotniczej i narodu francuskiego, przesyła wam wyrazy braterskiej solidarności klasy robotniczej i narodu koreańskiego o jedność Korei, o jej wolność i niezależność.

Interwencja Stanów Zjednoczonych w wewnętrznej sprawy Korei stanowi poważny zamach na prawo samostanowienia narodów. Potępiamy tę agresję i życzymy wam zwycięstwa, które odda Koreę w ręce Koreańczyków.

Za KC Francuskiej Partii Komunistycznej

(—) Thorez"

Sukces młodego filmowca polskiego

PRAGA. (PAP) Stypendysta polskiego ministerstwa kultury i sztuki Jerzy Passendorfer, studiujący na wydziale filmowym czeskiej akademii sztuk pięknych w Pradze, nakręcił według własnego scenariusza film krótkometrażowy „Montowane domki". Film ilustruje budowę tego rodzaju domków w Zagłębiu ostrawsko-karwińskim w Czechosłowacji. Kilka kopii tego filmu, który uznany został przez czechosłowackich fachowców za bardzo dobry, wysłano za granicę, m. in. do Australii i Południowej Ameryki.

Sukcesy lotnictwa Koreańskiej Armii Ludowej

MOSKWA. (PAP) — Lotnictwo Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej dokonało przeszło 10 nalotów na wojskowe obiekty armii Li-Syn-Mana na południe od Seulu.

21 czerwca lotnictwo bombardowało most kolejowe, pociąg wojskowy, stacje Annani, magazyny wojskowe i inne obiekty wroga na drodze między Seulem a Suwanem.

28 czerwca eskadra samolotów Armii Ludowej stoczyła w rejonie Kimczen i Keden bój z lotnictwem wroga, strzacając i bombowiec i zmuszając pozostałe do ucieczki.

Inna eskadra lotnictwa Armii Ludowej strzaciła czteromotorowy bombowiec, który usiłował startować z lotniska w Suwanie. Poza tym na lotnisku tym zniszczono jeszcze 2 czteromotorowe oraz 3 lekkie bombowce.

Pod znakiem niespodzianek upływają turnieju szachowego

W 9 dniu międzynarodowego turnieju szachowego w Szczawnie-Zdroju rozegrano spotkania 7-ej rundy. Na 10 partii 3 zostały odłożone do dokończenia: Auerbach — Ar łamowski, Kottnauer — Szapiel i Pytlakowski — Trojanescu. Kores wygrał po pięknej grze z Węgrem Koeberl. Simagin zwyciężył swego rodaka Bondarewskiego. Barcza wygrał z Gawlikowskim. Pogacs wygrał z Hellerem. Zita wygrał z Grynfeldem. Tarnowski zremisował z Foltysem. Szabo poddał partię Tajmanowi (ZSRR).

Dzień ten był pasmem wielkich niespodzianek. Sensacyjny był przebieg miało spotkanie Keres — Koeberl, w którym Węgier nie dostrzegł groźnej sytuacji i otrzymał w 28 ruchu mata. Drugą sensacją dnia było zwycięstwo mistrza Węgier Pogacs, nad doskonałym Hellerem (ZSRR). Duży sukces odniósł Tajmanow zwy spotkaniem 7-ej rundy. Na 10 partii 3 zostały odłożone do dokończenia: Auerbach — Ar łamowski, Kottnauer — Szapiel i Pytlakowski — Trojanescu. Kores wygrał po pięknej grze z Węgrem Koeberl. Simagin zwyciężył swego rodaka Bondarewskiego. Barcza wygrał z Gawlikowskim. Pogacs wygrał z Hellerem. Zita wygrał z Grynfeldem. Tarnowski zremisował z Foltysem. Szabo poddał partię Tajmanow

Nasze sprawy

Dwie imprezy — jedno hasło

Na dwóch stadionach Wrocławia: Stali-Pafawag i Olimpijskim odbywają się jednocześnie dwie imprezy. Są to imprezy piękne, chociaż nie padną w nich ani rewelacyjne wyniki, ani rekordy. Zawody te są dlatego piękne, że zdają na nich egzamin przygotowani do pracy i gotowości do obrony Pokoju setki młodych ludzi.

Na Pafawagu walczy o tytuł mistrzów jednostek lotniczych młodzież w mundurach.

Na stadionie olimpijskim startują wychowankowie Szkół Budowlanych, na których młodych barkach spocznie duża współodpowiedzialność za wykonanie planu sześcioletniego.

Na obu stadionach jest ta sama młodzież, przedstawiciele klasy robotniczej i chłopskiej. Panuje ten sam entuzjastyczny duch i te same hasła prowadzą ją do sukcesów.

Zapraszamy na oba stadiony społeczeństwo wrocławskie, by sprawdziło, jak wspaniałe osiągnięcia mają za sobą instruktorzy młodego pokolenia Polski!

Oby takich, wzorowo przeprowadzanych, masowych i odbywanych pod wielkimi hasłami pokoju imprez, było w Polsce jak najwięcej! Cz. Ost.

SŁOWO sportowe

Festiwal młodzieży budowlanej rozpoczęty

Pierwsze wyniki, wykazują dobre przygotowanie

W dniu wczorajszym we Wrocławiu rozpoczął się Ogólnopolski Festiwal Młodzieży Budowlanej Państwowych Ośrodków Szkolenia Zawodowego — Ministerstwa Budownictwa.

Do Wrocławia przyjechała młodzież nieomal z całej Polski, aby w szlachetnej walce sportowej wykazać swoje wyrobienie i zademonstrować swoją sprawność fizyczną.

W ramach Festiwalu rozpoczęły się II Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe, z udziałem około 1300 zawodników, oraz Konkurs Zespołów Świetlicowych.

Naczelne hasło Festiwalu Młodzieży Budowlanej brzmi: **„Budujemy szeroki front młodzieży w walce o pokój i w pracy dla Polski Ludowej"**.

Igrzyska Sportowe poprzedziła imponująca defilada sportowców, reprezentujących poszczególne Państwowe Ośrodki Szkolenia Zawodowego.

Otwarcia Ogólnopolskiego Festiwalu Młodzieży Budowlanej dokonał kierownik Ministerstwa Budownictwa inż. Piotrowski. W uroczystościach otwarcia wziął również udział Dyrektor Departamentu Zatrudnienia i Płac — minister Michotek oraz delegat ministra inż. Kaczorowski.

Po oficjalnym przemówieniu odśpiewano hymn młodzieżowy i wciągnięto flagę na maszt.

Pierwszą imprezą sportową był pokaz gimnastyki zespołowej, w wykonaniu hufca SP ze Szczecina. Publiczność gorąco oklaskiwała te tak pięknie wykonywane ćwiczenia. Ćwiczenia gimnastyczne zakończyły część oficjalną.

W pierwszej konkurencji lekkoatletycznej wzięło udział około 30 zawodników.

Wyniki techniczne pierwszego dnia Igrzysk Sportowych:

100 m. Przedbiegi I: 1) Mozdorf 12,2, 2) Olszewski 12,3, II: 1) Mikołajczyk 12,2, 2) Matuszek 12,3, III: 1) Dutkiewicz 11,9, 2) Wolle 12,9, IV: 1) Barwicki 12,9, 2) Waśko 13,1, V: 1) Somm 13,1, 2) Bajek 13,2.

Sztafeta olimpijska. Przedbiegi I: Jarosław 3,43,7, 2) Szczecin 3,54,5, II: 1) Mińsk Mazowiecki 3,45,8, 2) Poznań 3,49,6, III: 1) Świdnica 3,53,2, 2) Łódź 3,57,8, IV: 1) Gdańsk 3,59,8, 2) Wrocław 4,00,1.

Rzut oszczepem, finał: 1) Witek 44,55 m., 2) Duda 42,60 m., 3) Ledwig 38,62 m., 4) Nagielski 35,70 m., 5) Gerlich 33,66 m.

Eliminacje koszykówki: Poznań — Toruń 65:8 (32:3), Mińsk Mazowiecki — Szczecin 53:12 (27:0).

W dniu dzisiejszym o godz. 9-ej ciąg dalszy Igrzysk Sportowych na Stadionie Olimpijskim. (N)

Wiceleader nie zachwycił

Unia Ruch — Gwardia 4:2

Słaba gra ataku wrocławian

Gościnny występ pierwszoligowej Unii Ruchu wywołał we Wrocławiu zrozumiałe zainteresowanie. Magnesem, który przyciągnął 10-tysięczną publiczność na stadion Gwardii, była zapowiedź wystąpienia drużyny chorzowskiej w swoim najsilniejszym składzie, z reprezentantami Cieślikiem i Suszczykiem na czele.

Wszyscy ci, którzy spodziewali się, szczególnie po Cieśliku, dobrej gry, srodze się zawiedli, gdyż mały łącznik Ruchu wyraźnie się oszczędzał, grając chwilami jak gdyby od niechcenia.

Zespół wrocławian, jakkolwiek technicznie ustępował drużynie gości, ambicją i sercem włożonym w grę, zdołał nie tylko nawiązać, ale i utrzymać równorzędną walkę.

W drużynie Gwardii zawiódł przede wszystkim atak, który na polu karnym nie mógł zdobyć się na skuteczny strzał. Jedynym niebezpiecznym strzelcem kwintetu ofensywnego Wrocławia był Palonek, który też przytomnie wykorzystał dwie sytuacje, zdobywając obie bramki dla swych barw.

Pomoc gospodarzy zagrała na poziomie. Walczyli oni o każdą piłkę, wychodząc raz poraz zwycięsko z pojedynku z anemicznym dość atakiem ligowców.

Bramkarz wrocławian był bodajże najjaśniejszym punktem zespołu Gwardii. Obronił on w ładnym stylu szereg trudnych piłek.

Samo spotkanie stało na miernym poziomie. Akcje zmieniały się wprawdzie dość często, lecz nie stały na spodziewanym poziomie. W tym wypadku pretensje możemy mieć tylko do zawodników Ruchu.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Breiter i Cebula po jednej oraz Cieślik — 2.

Pływacy polscy jadą do Francji

W dniu 30 bm. w godzinach rannych wylatuje samolotem do Paryża ekipa pływacka Związków Zawodowych, która startować będzie trzykrotnie w zawodach organizowanych przez FSGT.

W skład ekipy CRZZ wchodzą zawodniczki: Sobczakówna, Dzikówna, Fijałkowska, Dobranowska, Proniewiczówna, Zawodnicy: Procel, Mroczkowski, Grembowski, Jera, Boniecki, Jabłoński, Kuklok, Nikodemski, Dobrowlski, Szołtysek.

Kierownikami zespołu są przedstawiciele CRZZ: Kurc i Rajchman. Wraz z drużyną wyjeżdża trener PZP Majchrzak.

Garbarnia Kr. we Wrocławiu

W dniu 9 VII. br., przyjeżdża do Wrocławia drużyna piłkarska Związkowca Garbarni.

Rozegra ona z wrocławską drużyną ZS Stal. towarzyski mecz piłki nożnej.

Mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie, albowiem w drużynie Garbarni grać będzie m. in. Bożek, Nowak i Parpan II. Drużynę Pafawagu zasilili m. in. Czaja II i Chełczyński na obronie. (N)

Czytajcie »SŁOWO«

Związkowiec jednak najlepszy na żużlu

W trzecim z kolei trójmeczu żużlowym o mistrzostwo klasy A zwycięstwo odniósł Związkowiec, uzyskując 48 pkt przed AZS-em 29 pkt i Włókniarzem 26 pkt. Związkowcowi pozostał do rozegrania jeszcze jeden mecz, prawdopodobnie z Legnicą, no i... walki o wejście do ligi żużlowej.

Zarówno Związkowiec, jak i AZS, posiadają w swoich szeregach b. dobrych żużlowców, lecz niestety, częste defekty maszyn przyczyniły się do tego, że trójmecz nie był tak ciekawy, jak się tego początkowo spodziewano.

U Związkowców na wyróżnienie zasługuje doskonale jadący Szycer, który miał również najlepszą maszynę. Poza nim dobrze jechali Słaboń i Matula.

W AZS-ie, jak zwykle najlepiej wypadli Kosmalski i Tomasik. Pozostali zawodnicy byli przynajmniej o klasę słabsi.

We Włókniarzu poza Lambo trudno jest kogoś wyróżnić, ponieważ wszyscy jechali nagół słabo.

Dla Związkowca punkty uzyskali: Szycer 16, Matula 12, Słaboń 12 i Mokiejewski 8, dla AZS-u Tomasik 12, Kosmalski 10, Długosz 3, Branny 4, dla Włókniarza, Lembo 10, Szulc 6, Chmiel 10.

Najlepszy czas dnia uzyskał Szycer 1.45,3.

Rączewska i Kuśmirek bronią barw Polski

Definitywnie ustalono już reprezentację Polski na mecz lekkoatletyczny z Czechosłowacją. Rączewska (Czarni) skokiem 147 zdobyła sobie prawo do reprezentowania barw narodowych, obiecując swoim opiekunom skok 1.50. Drugim reprezentantem jest Kuśmirek ze Spójni, który pobiegnie wraz z Kielasem na 3 tys. m z przeszkodami.

Jeszcze jeden wrocławianin w barwach narodowych — to Lipiec (AZS), który jest rezerwowym na 400 m i w sztafetach.

Gwardia - Pafawag w dorocznych igrzyskach

W niedzielę odbędą się na stadionie Pafawagu wielkie igrzyska sportowe klubów Gwardii i Pafawagu. Będą to pierwsze zawody w ramach wielkiej akcji „Zaprzyjaźnienia klubów", które odbywać się będą dwa razy w roku.

Początek zawodów o godz. 9. W programie przewidziany jest wyścig kolarski licencjonowanych (100 km) i dla kartowiczów (50 km), lekkoatletyka, gry sportowe i spotkanie juniorów.

Wielki konkurs

studenckiego czasopisma społeczno - literackiego

»PO PROSTU«

p. t.

»Co daje ci nauka radziecka«

zainteresuje każdego studenta lub absolwenta wyższej uczelni

Wiele cennych nagród oczekuje na autorów najlepszych prac. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 lipca br.

Prace konkursowe przesyłać należy na adres Redakcji „Po prostu" — Warszawa, Dworcowa 3. W-147

Już wiemy, jaki będzie sezon „pełnego lata!"

Mówi nam o tym barwnie i wyczerpująco najnowszy Nr 4 „Świata Mody", ilustrujący letni sezon bogatą kolekcją oryginalnych modeli i wzorów. Wspólną cechą wszystkich modeli „Świata Mody" jest ich estetyczny umiar i stuprocentowa „życiowość". Piękne kolorowe wzory podane plastycznie i z dużą dokładnością krawiecką — a więc łatwe do wykorzystania. Każda, najwybredniejsza nawet pani znajdzie niewątpliwie w Nr 4 „Świata Mody" szereg „swoich wymarzonych" modeli. Numer letni „Świata Mody" jest do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych i księgarniach

ŚWIAT MODY

OGŁOSZENIA DROBNE

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 mistrza masarskiego, 2 czeladników masarskich, 1 referenta kalkulacji do gospody, 1 kucharza-masarza, 1 kucharkę, 1 st. sprzedawcę branży chemiczno-farbiarskiej, 2 kontrolerów sklepów, 3 referentów handlowych, 1 księgowego bilansistę, 2 księgowych samodzielnych, 1 referenta planowania i statystyki, zaangażujemy natychmiast. Zgłoszenia Spółdzielnia Spożywców, Lwówek Śląski, ul. Zamkowa Nr 270. K-2256

Monterów, tokarzy, ślusarzy, pomocników ślusarskich, robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz na miejscu i na wyjazdy Zakład Obróbki Mechanicznej i Montażu. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia: Wrocław, ul. Wincentego 59. K-2254

Komendanta, Podkomendanta i strażników przyjmie do Straży Przemysłowej Centrala Produktów Naftowych, Ekspozytura Okręgowa we Wrocławiu, ul. Hercena 8. Warunki do omówienia w Oddziale Personalnym. K-2253

40 robotników - robotnic niewykwalifikowanych do prac w ZOM zatrudni natychmiast Zakład Oczyszczania Miasta w Jeleniej Górze, ul. Wynalazców 3. Warunki pracy w/g układu zbiorowego (kompletne umundurowanie, deputat opałowy). K-2230

Jednego fachowca z wykształceniem ogrodniczym, rolniczym, lub biologicznym z doświadczeniem handlowym oraz 3-ch księgowych poszukujemy pilnie. Warunki do omówienia. Zgłoszenia Oddz. Personalny, Centrala Handlowa Przem. Chemicznego, Wrocław, ul. Komandorska 18. K-2260

Kontysta potrzebny, Spółdz. Dubois, ul. Rzeźnicza 5. 3841

HANDLOWE

STREPTOMYCYNĘ oraz P.A.S. sprzedam pilnie. Wrocław, Nowowiejska 92 m. 5, godz.: po 16. 3843

SYPIALNIĘ luksusową, maszynę do szycia, odkurzacz, nakrycie srebrne komplet 150 szt. sprzedam. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „Nakrycie". 3835

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną na nazwisko Chmiel Kazimierz. 3833

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowych nr 102255, Kowalski Franciszek. 3834

ZGUBIONO legitymację nr 729 na nazwisko Daszyk Ryszard. 3839

ZGUBIONO akt własności na pianino na nazwisko Renia Biderman, wydany przez RUL Wrocław. 3842

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego. Lipatow Czesław. 3844

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej nazwisko Kołodziej Stefan, Gryfów Śl., Źródlana 14. K 2259

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Osiecka Barbara. 3846

ZGUBIONO dokumenty: legitymację Zw. Zawodowych, metrykę urodzenia, odcinek zameldowania, książeczkę wojskową. — Chojnacki Fabian. 3847

ZGUBIONO legitymację służbową, Ubezpieczalni Społecznej, Zw. Zawodowych, odcinek zameldowania. Kucybała Józef. 3848

ZGUBIONO legitymację szkolną 139, Gruszczyńskiej Haliny. 3839

ZGUBIONO leg. ZZPS nr 321761 na nazwisko Irena Śniatałówna. 3850

ZGUBIONO książeczkę wojskową, odcinek zameldowania, legitymację służbową. Rurarz Tadeusz. 3853

ZGUBIONO odcinek zameldowania, leg. Zw. Zaw., leg. SP, kartę rejestracyjną nazwisko Sadowski Adam, Wojanów, pow. Jel. Góra. K 2258

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Strzelbicki Dionizy nr 112 3845

ZGUBIONO leg. szkolną nr b. 13 nazwisko Baraniecka Magdalena, Jel. Góra, 15 Grudnia 41. K 2257

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 12. Socha Jerzy. P 2848

WOLNE POSADY

POTRZEBNA zaraz panienka do pomocy domowej oraz obsługi bufetu kolejowego. Zgłoszenia z świadectwami pod Rzadkiewicz Maria, Ścinawa, bufet kolejowy, powiat Wołów. 3824

POSZUKUJĘ wychowawczyni do 1 i pół rocznego dziecka. Wiadomość Dubois 6/23, oficyna od 13. 3838

NAUKA

WPISY na kurs kroju damskiego, dziecięcego bielizny przyjmuje Sojkowa, Wrocław, Traugutta nr 58. 3797

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju z używalnością kuchni. Oferty do redakcji pod „Solidna". 3851

POSZUKUJĘ dużego pokoju. Zgłoszenia „Słowo" pod „Pieniądze". 3854

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ żony Anny Gierutowej, ostatnio zamieszkałej Krymidów — (woj. Stanisławów). Wiadomość: Piotr Gieruta, Wrocław, Plac Karola Marksa 30 m. 19. 3840

RÓŻNE

ZAGINĄŁ piesek pekińczyk, żółty, główka, pyszczek czarny. Odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Spółdzielcza 29 m. 1. 3836

53

Bolesław Prus

LALKA

Ignacy Rzecki, przyjaciel Stanisława Wokulskiego i zarazem starszy subiekt w jego sklepie galanteryjnym na Krakowskim Przedmieściu, w wolnych chwilach od pracy pisze pamiętnik. Z rozrzewnieniem wspomina zwłaszcza swój udział w „Wiośnie Ludów" w kampanii węgierskiej.

Podróż nasza po bezdrożach i lasach trwała ze trzy tygodnie. Pod nogami błoto, nad głowami deszcz jesienny, za plecami patrole, a przed nami — wieczne wygnanie — oto byli nasi towarzysze. Mimo to mieliśm dobry humor.

Szapary ciągle gadał, że Kossuth jeszcze coś wymyśli, Stein był pewny, że odezwie się za nami Turcja, Liptak wzdychał do noclegu i gorącej strawy, a ja mówiłem, że kto, jak kto, ale Napoleon nas nie opuści. Deszcz rozmiękczył nam odzienie jak masło, brnęliśmy w błocie wyżej kostek, poodłaziły nam podeszwy, a w butach grało jak na trąbce; mieszkańcy bali się sprzedać nam dzbanka mleka, a chłopi w jednej wsi gonili nas z widłami i kosami. Mimo to humor był, a Liptak pędząc obok mnie tak, aż błoto bryzgało, rzekł zadyszany:

— Eljen magyar!... Oto będziemy spali... Żeby tak jeszcze z kielich śliwowicy do poduszki!...

W tym wesołym towarzystwie obdartusów, przed którymi nawet wrony uciekały, tylko Katz był pochmurny. On najczęściej odpoczywał i jakoś prędzej mizerniał; miał spieczone usta, a w oczach blade iskry.

— Boję się, żeby nie dostał zgniłej gorączki — rzekł raz do mnie Szapary.

Niedaleko rzeki Sawy, nie wiem którego dnia naszej wędrówki, znaleźliśmy w pustej okolicy kilka chat, gdzie nas bardzo gościnnie przyjęto. Mrok już zapadł, wściekle byliśmy znużeni, ale dobry ogień i butelka śliwowicy napędziły nam wesołych myśli.

— Przysięgam — wołał Szapary — że najdalej w marcu Kossuth powoła nas do szeregów. Głupstwo zrobiliśmy łamiąc szpady...

— Może jeszcze w grudniu Turek wojska posunie — dodał Stein. — Ażeby się choć wygoić do tego czasu...

— Moi kochani ... — jęczał Liptak zawijając się w grochowiny — kładźcie się, do diabła spać, bo inaczej ani Kossuth, ani Turek nas nie rozbudzi.

— Pewno, że nie rozbudzi — mruknął Katz.

Siedział na ławie naprzeciw komina i smutno patrzył w ogień.

— Ty, Katz, niedługo w sprawiedliwość boską przestaniesz wierzyć — odezwał się Szapary marszcząc brwi.

— Nie ma sprawiedliwości dla tych, którzy nie umieli zginąć z bronią w ręku! — krzyknął Katz. — Głupi wy i ja z wami... Turek albo Francuz nadstawi za was karku?... Czemużeście wy sami nie umieli go nadstawić?...

— Ma gorączkę — szepnął Stein. — będzie z nim kłopot w drodze...

— Węgry!... już nie ma Węgier! — mruczał Katz. — Równość... nigdy nie było równości!... Sprawiedliwość... nigdy jej nie będzie!... Świnia wykąpie się nawet w bagnie; ale człowiek z sercem... Darmo, panie Mincel, już ja u ciebie nie będę krajać mydła...

Zmiarkowałem, że Katz jest bardzo chory. Zbliżyłem się do niego i ciągnąc go na grochowiny rzekłem:

— Chodź, Auguście, chodź...

— Gdzież pójdę?... — odparł na chwilę wytrzeźwiony. A potem dodał:

— Z Węgier wypędzili, do Szwabów się nie zaciągnę...

Mimo to legł na barłogu. Ogień na kominie wygasł. Dopiliśmy wódkę i położyliśmy się rzędem z pistoletami w garści. W szczelinach chaty wiatr jęczał, jakby całe Węgry płakały, a nas zmorzył sen. Śniło mi się, że jestem małym chłopcem i że jest Boże Narodzenie. Na stole płonie choinka, przybrana tak ubogo, jak my byliśmy ubodzy, a dokoła: mój ojciec, ciotka, pan Raczek i pan Domański śpiewają fałszywymi głosami kolędę:

Bóg się rodzi — moc truchleje.

Obudziłem się łkając z żalu za moim dzieciństwem. Ktoś szarpał mię za ramię.

Był to chłop, właściciel chaty. Podniósł mnie z grochowin i wskazując w stronę Katza mówił przerażony:

— Patrzcie no, panie wojak... Z nim się coś złego stało...

Porwał z komina łuczywo i zaświecił. Spojrzałem. Katz leżał na barłogu skurczony, z wystrzelonym pistoletem w ręku. Ogniste płatki przeleciały mi przed oczyma, i zdaje mi się żem zemdlał.

Ocknąłem się na furze, którą właśnie dojeżdżaliśmy do Sawy. Już dniało, zapowiadał się dzień pogodny; od rzeki ciągnęła surowa wilgoć. Przetarłem oczy, porachowałem... Było na wozie nas czterech i piąty furman. Przecież powinno być pięciu. Nie, powinno być sześciu!... Szukałem Katza, nie mogłem się dopatrzeć. Nie pytałem o niego; płacz ścisnął mnie za gardło i myślałem, że mnie udusi. Liptak drzemał, Stein ocierał oczy, a Szapary patrzył na bok i tylko pogwizdywał Rakoczego, chociaż ciągle się mylił.

Ej! bracie Katz, cóżeś ty zrobił najlepszego?... Czasem zdaje mi się, żeś znalazł tam w niebie i węgierską piechotę, i swój wystrzelany pluton... Niekiedy słyszę łoskot bębnów, ostry rytm marszu i komendę: na ramię broń!... A wtedy myślę, że to ty, Katz, idziesz na zmianę warty przed bożym tronem... Bo kiepskim byłby Pan Bóg węgierski gdyby się nie poznał na tobie!

...Alem się też rozgadał, Boże odpuść!... Myślałem o Wokulskim, a piszę o sobie i o Katzu. Wracam więc do przedmiotu.

W parę dni po śmierci Katza weszliśmy do Turcji, a przez dwa lata następne ja, już sam, tułałem się po całej Europie. Byłem we Włoszech, Francji, Niemczech, nawet w Anglii, a wszędzie nękała mnie bieda i żarła tęsknota za krajem. Nieraz zdawało mi się, że stracę rozum słuchając potoków obcej mowy i widząc nie nasze twarze, nie nasze ubiory, nie naszą ziemię. Nieraz oddałbym życie, ażeby choć spojrzeć na las sosnowy i chałupy poszyte słomą. Nieraz jak dziecko wołałem przez sen: ja chcę do kraju!... A gdym się obudził zalany łzami, ubierałem się i pędem biegłem na ulicę, bo mi się przywidziało, że ta ulica koniecznie musi być Starym Miastem albo Podwalem.

Może bym się zabił z desperacji, gdyby nie ciągłe wiadomości o Ludwiku Napoleonie, który już został prezydentem, a myślał o cesarstwie. Było mi lżej dźwigać nędzę i tłumić wybuchy żalu, kiedym słuchał o triumfach człowieka, który miał wykonać testament Napoleona I i zrobić porządek w świecie.

Nie udało mu się wprawdzie, aleć — zostawił syna. Nie od razu Kraków zbudowano!...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Kombinezon

W ub. sobotę na jednej z linii tramwajowych doszło w wozie do scysji, która tylko dzięki taktowi konduktora została szybko zlikwidowana.

Oto na jednym z przystanków wsiadł do tramwaju pasażer, ubrany w kombinezon roboczy, ociekający oliwą i smarami. Pasażer ten zaczął przeciskać się do środka zapełnionego wozu. Na zwróconą mu przez innych pasażerów uwagę, aby nie brudził ubrań swym sąsiadom, urażony odparł dość gwałtownie, że nie mają racji, bo przecież zapłacił za bilet i ma takie same prawa jak oni. Konduktor jednak uważał stanowisko pasażerów za słuszne i wyprosił obywatela w brudnym kombinezonie na przedni pomost, gdzie było luźniej.

Zaobserwowany przez nas wypadek nie jest odosobniony. Często się zdarza, że do przepełnionego wozu wciska się pasażer w poplamionym kombinezonie, narażając współpasażerów na zabrudzenie odzieży. Niewątpliwie jest to człowiek pracy, wracający po zajęciach do domu i jasne jest, że z tramwaju musi korzystać. Czy jednak musi jechać w roboczym, wybrudzonym kombinezonie? Czy zanim wsiądzie do tramwaju, nie może przebrać się w swoją „cywilną" odzież, zostawiając roboczy ubiór w miejscu pracy?

Sądzimy, że można. Tysiące wrocławskich robotników jeździ przecież z pracy i do pracy w schludnej odzieży, chociaż przy robocie narażeni są na zabrudzenie się. Po to jednak mają kombinezony robocze, aby chronić swą codzienną odzież. Po pracy myją się gruntownie, przebierają i dopiero wówczas wsiadają do tramwaju.

I tak powinien postępować każdy pracownik, narażony w warsztacie na zabrudzenie odzieży.

Wymaga tego nie tylko dobre samopoczucie pracownika i względy estetyki, ale także przepisy tramwajowe, upoważniające konduktora do usunięcia z wozu pasażera w zabrudzonej odzieży.

Tuwicz

WROCŁAW

PPB szkoli kadry kobiet

Specjalne kursy przygotowują do zawodów budowlanych

Po wojnie w budownictwie wyłonił się nowy problem: zatrudnienia kobiet na stanowiskach, obsadzonych dotychczas wyłącznie przez mężczyzn.

Wrocławskie Zjednoczenie PPB już w roku ub. zainteresowało się bliżej tą sprawą, a po referacie Prezydenta Bieruta, poświęconym przygotowaniu nowych kadr, rozszerzyło w bież. roku zarówno ilość kursów ,przygotowujących robotnice do pełnienia nowego zawodu, jak i zwiększyło liczbę kursantek.

Co już zrobiono na tym polu? Na kursie malarskim przeszkolono 9 robotnic, a dwie z nich, ob. Maria Dziadek i ob. Maria Zmyślona, uzyskały dyplomy wyróżnienia.

Kurs elektroinstalacyjny ukończyła ob. Małgorzata Jabłońska z dyplomem uznania. 7 kobiet przeszkolono na kursie magazynierów i pisarzy, gdzie zdobyły wyróżnienia ob. Anna Wontor i Franciszka Zając. Na kursie murarskim ob. Zofia Marcinkowska uzyskała ocenę celującą.

10 kobiet przeszkolono na kursie obsługi maszyn budowlanych i sprzętu, jak dźwigi, windy, transportery itd. Wyróżniła się na tym kursie Anna Furmanek.

Realizując postulaty referatu Prez. Bieruta, Dolnośląskie Zjednoczenie PPB przystąpiło do organizacji wyłącznie kobiecych kursów zawodowych. I tak — na kursie posadzkarskim (budowa posadzek) przeszkoli się 30 kobiet. Rozpocznie się dalsze szkolenie na nowym kursie malarskim i szklarskim. Rzucono też projekt utworzenia kursu dla kobiet — zdunów, jednak komisja bada, czy warunki tej pracy będą im odpowiadały.

Nie zaniedbano również obsadzenia dwuletniego Studium Przygotowawczego na Wyższe Uczelnie, na które skierowano kilkanaście pracownic Zjednoczenia.

Werbunek robotnic prowadzi się przez Koła Ligi Kobiet, wybierając jednostki zdolne i przedsiębiorcze. (Cen)

Do 5 lipca zamawiamy ziemniaki

Zaopatrzenie przez zakłady pracy

Zaopatrzenie Wrocławia w ziemniaki na okres jesieni i zimy — to zagadnienie dużej wagi. W roku ubiegłym PSS popełniła szereg błędów, a cała akcja rozprowadzenia ziemniaków nie była sprawnie przeprowadzona. Skutki okazały się na wiosnę, kiedy to na przednówku zabrakło w mieście starych ziemniaków.

W tym roku PSS energicznie zabrała się do pracy. Jak podaje referat ziemniaczany, wszystkie wrocławskie zakłady pracy, instytucje, urzędy, szpitale, nawet PDT i MHD winny zgłosić już teraz zapotrzebowania na ziemniaki, w ramach akcji jesienno - zimowej. Ostateczny nieprzekraczalny termin składania zamówień upływa w dniu 5. 7. br.

Dostawy ziemniaków rozpoczną się od 1 września br., w terminach, jakie podadzą zakłady pracy. Ambicją PSS jest dostarczenie na czas suchych i zdrowych ziemniaków. Wrocław na jesieni br. otrzyma 32 tysiące ton.

Na Tarnogaju i na Karłowicach przygotowuje się olbrzymie magazyny ziemniaczane. Apelujemy do Gazowni Miejskiej i do dyrekcji Teatrów, które zajmują częściowo magazyny, aby uprzątnęły przechowywane tam materiały. Jeśli zakłady pracy zastosują się do apelu PSS, akcja ziemniaczana przebiegnie w tym roku ku zadowoleniu szerokich rzesz konsumentów.

(Cen.)

Roczny plon pracy MMDK

Poważne osiągnięcia młodzieżowej placówki kulturalnej

W Państwowym Teatrze Młodego Widza we Wrocławiu odbył się doroczny popis zespołów artystycznych Miejskiego Młodzieżowego Domu Kultury.

Publiczność składająca się z dzieci i w dużej części dorosłych, miała możność przeglądu dorobku tej tak ważnej placówki oraz możność oceny wyników pracy młodzieży.

Ob. Kobak, dyrektor Woj. Domu Kultury zaznajomił zebranych z pracą zespołów, ich osiągnięciami oraz dotychczasową działalnością na polu sztuki.

Jak dowiedzieliśmy się, członkowie zespołów, to nie tylko młodzi artyści, to przede wszystkim dobre uczennice i wzorowi uczniowie szkół podstawowych i średnich, dobre stopnie bowiem są jednym z warunków przyjęcia do zespołu.

W imprezie wzięły udział wszystkie zespoły MMDK. Zespół baletowy pod kierunkiem Haliny Hulanickiej zaprodukował tańce, przeważnie ludowe, z których niewątpliwie najładniejszym i najlepiej opracowanym był taniec rosyjski. Znany z występów w radio chór chłopięcy pod dyrekcją Edmunda Kajdasza śpiewał ludowe pieśni, wykonane z wielkim wyczuciem rytmu i melodii. Zespół mandolinistów, prowadzony przez ob. Donat-Donackiego, pokazał nam wspaniałe wyniki półrocznej zaledwie pracy. Popis gry na fortepianie uczennic ob. Jadwigi Lewandowskiej udowodnił, że nawet po czteromiesięcznej nauce można zagrać poprawnie mazurka czy walca.

Na zakończenie imprezy dziecięcy zespół kukiełkowy wystawił bajkę pt. „Trzy świnki" w reżyserii Elżbiety Kalinowicz.

Zespołowi temu należy się specjalne uznanie za doskonałe opanowanie techniki poruszania kukiełek, które sprawiały wrażenie żywych istotek i wprawiały w zachwyt znajdujące się na sali dzieci.

Na marginesie warto zaznaczyć, że wskazane byłoby otoczenie zespołów artystycznych Miejskiego Młodzieżowego Domu Kultury większą, niż dotychczas, opieką, przez przydzielenie im wreszcie budynku, w którym dzieci mogłyby swobodnie ćwiczyć i rozwijać swoje uzdolnienia.

Pierwsze plenarne posiedzenie nowego Zarządu Miejskiego ZMP

Na pierwszym plenum nowoobranego Zarządu Miejskiego ZMP, które odbyło się wczoraj dokonano wyboru zarządu oraz podziału funkcji.

W zagajeniu przewodniczący ob. Olesiński podkreślił, że organizacja miejska ZMP stoi przed wielkimi zadaniami, jak współudział w realizowaniu przedterminowo planu sześcioletniego oraz współudział młodzieży w akcji żniwnej. Dlatego też nowy zarząd i stanowiska kierownicze w zarządzie muszą być obsadzane pełnowartościowymi członkami organizacji.

W wyniku wyborów jednogłośnie wybrano jako wiceprzewodniczącego ZM ZMP Tomasza Szarewicza, na kierownika wydziału organizacyjno-instruktorskiego Kazimierza Radomskiego, na kierownika wydziału propagandy i agitacji Janusza Śledzika. Instruktorem młodzieży szkolnej na terenie miasta wybrano ob. Hermana. Plenum zatwierdziło pełnomocników prezydium ZMP jako opiekunów nad zarządami dzielnicowymi; i tak na dzielnicę I-szą Szarewicza, II-gą Śledzika, III — Radomskiego, IV — Olesińskiego, V — Kusiaka i Hermana.

Plan pracy nowego zarządu zostanie przedłożony do zaakceptowania na II-gim plenum, tj. jutro w gmachu Zarządu Miejskiego ZMP.

W zakończeniu zebrania organizacja miejska powzięła jako Czyn Lipcowy zobowiązanie oczyszczenie placu młodzieżowego z gruzów i wezwała Miejskie Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe do współpracy oraz do udzielenia pomocy w transporcie i narzędziach. (U. W.)

Nowe nadania własności

Komisja osadnictwa nierolnego przy prezydium MRN na ostatnim posiedzeniu rozpatrzyła 36 wniosków mieszkańców Wrocławia, ubiegających się o nabycie nieruchomości.

Po dokładnym rozpatrzeniu wniosków, 32 zostało pozytywnie załatwionych i miastu przybyło 32 nowych właścicieli realności. Większość z nich — to robotnicy zajmujący małe domki jednorodzinne w Leśnicy. (—)

Widowiska i imprezy

Teatry

MŁODEGO WIDZA: „Okno w lesie", godz. 19-ta.

Wystawy

WYSTAWA SZTUKI DZIECKA — w Muzeum Państw, pl. Piaskowskiego

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE w Ratuszu

MUZEUM Państwowe — Plac Wojewódzki

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Powrót Lassie" (amer.), godz. 14,15, 16,30, 18,30, 20,30.

„SCALA", ul. Mikołaja 71 — „Poszukiwacze złota" (radz.), godz. 16, 18, 20.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Kłopotliwe alibi" (franc.), godz. 16, 18.15 i 20,30.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 „Konstanty Zasłonow" (radz.), godz. 14, 16,30, 18,30, 20,30.

„PAWILON" — Park Kultury — „Czarodziej sadów" (radz.), godz. 16, 18,15, 20,30.

„PIONIER", ul. Stalina 71 „Przeczucie" (czeski), godz. 15 i 17. Aktualności — codziennie o godz. 19, 20, 21 „Nasz dom" i „W gwiazdkach starożytnego Chorezmu".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Wiosna", godz. 13,45, 16,00, 18,00, 20,00 (czeski).

„FAMA", Bol. Krzywoustego 286 — „Awantura na wsi" (czeski, godz. 20. Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„LETNIE", ul. Olszewskiego 15 — „Wieczna Ewa" (ameryk.), godz. 21,00.

CYRK PAŃSTWOWY Nr 2 — Plac Grunwaldzki — daje przedstawienia o godz. 11,45, 15,30 i 19,30.

Nocne dyżury aptek

„Stara Apteka", ul. Kurzy Targ 4
„Piastowska", ul. Nowowiejska 25
„Pod Łabędziem", ul. Puławskiego 16

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO: Szpital Ubezpieczalni Społecznej, plac Prostokątny, tel. 39-71.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **100 pracowników „Pafawagu"**, w ramach Czynu Lipcowego, przystąpiło wczoraj do wywózki gruzu z pl. Dominikańskiego. Jest to odpowiedź na apel pracowników MPR.

■ **Załoga sklepu MHD nr 108** przy ul. Świerczewskiego, dla uczczenia 22-go Lipca, zobowiązała się m. in. przyśpieszyć wykonanie planu obrotów miesięcznych, usprawnić zaopatrzenie sklepu i zwalczać spekulację. Inicjatywę placówki nr 108 podjęły załogi wszystkich sklepów MHD.

■ **Przy Woj. Stacji Pogotowia Ratunkowego PCK**, ul. Mikołaja 13, czynne jest codziennie od godz. 13-tej do 8-mej rano ambulatorium Pogotowia. Telefon 22-24 lub 31-31.

■ **„Podstawy metalurgii proszkowej"** — odczyt pod tym tytułem wygłosi dzisiaj dr Gorzelany w Domu Technika przy ul. Świerczewskiego 74. Początek o godz. 18-tej.

■ **Nowa zasada** obowiązuje od czerwca br. przy ustalaniu uprawnień pracowników do pobierania zasiłków rodzinnych. Pracownik uzyskuje prawo do zasiłku za dany miesiąc w wypadku, gdy przepracował w tym miesiącu minimum 20 dni. Do okresu tego wlicza się zwolnienia usprawiedliwione, np. chorobę.

■ **Nie dręczyć zwierząt!** Woźnica N. Kaczora zmuszał do pracy chorego konia. Na podstawie protokółu, sporządzonego w tej sprawie przez inspektora Tow. Ochrony Zwierząt, Sąd Grodzki skazał dręczyciela zwierzęcia na zapłacenie 3 tys. złotych grzywny.

Z SALI SĄDOWEJ

Amator rowerów

21 kwietnia br. Zdzisław Koszyca spostrzegł rower, oparty o ścianę budynku Studium WF przy ul. Witelliona. Fakt, że roweru nikt nie pilnował, został natychmiast wykorzystany przez Zdzisława Koszycę, 19-letni chłopiec wsiadł na rower i odjechał. W kilka dni później udał się do Milicza, swego stałego miejsca zamieszkania, gdzie za 9.000 zł sprzedał rower ob. Józefowi N.

W czasie rozprawy młodociany złodziej przyznał się do popełnionego czynu, tłumacząc naiwnie, że był przekonany w pierwszej chwili, iż rower należy do jego kolegi, któremu chciał zrobić „kawał" i „napędzić stracha". Po stwierdzeniu pomyłki, oskarżony nie miał rzekomo odwagi zwrócić roweru.

Przewód sądowy, przyznanie się oskarżonego i zeznania świadków wykazały niezbicie winę Zdzisława Koszycy, posądzonego o kradzież z chęci zysku. Sąd Grodzki skazał go na 10 miesięcy aresztu.

Korespondenci miejscy donoszą

„Kwiatek" dla ZOM-u

Mieszkańcy bloków 2 i 21 z ul. Zegadłowicza muszą wdychać odór, wydzielający się z ogródka, przy bloku 23. Wygląd tego zieleńca urąga wszelkim zasadom estetyki i higieny.

Większość mieszkańców Wrocławia dokłada wszelkich starań, by nadać naszemu miastu wygląd przyzwoity. Zachowanie czystości jest jednym z najelementarniejszych obowiązków ludzi żyjących grupowo. Kilku obywateli z ul. Zegadłowicza doszło jednak do wniosku, że najprostszym sposobem wyzbycia się śmieci i odpadków z domu jest złożenie ich nocą przed oknami sąsiadów. W wietrzny dzień nad skwerkiem fruwają stare gazety. W czasie upałów nieznośny zaduch, z rozkładających się resztek jedzenia zatruwa całą okolicę.

Gnojowisko i śmietnisko trzeba zlikwidować. Sądzę, że ZOM ma w tej sprawie też coś do powiedzenia i zechce wziąć pod uwagę naszą prośbę o pomoc.

Stanisław Gutowski

Dobra opieka Radia nad szkołą Nr 30

Siedmioklasowa Szkoła Podstawowa nr 30 ma cennego protektora — Polskie Radio.

Polskie Radio jako komitet opiekuńczy, pomogło przed dwoma laty w uzyskaniu dla szkoły pianina. Po otrzymaniu dotacji 35 tys. zł z Woj. Rady Narodowej na cele radiofonizacji, szkoła została całkowicie zradiofonizowana.

Duże Studio Polskiego Radia gości często młodzież szkoły nr 30. Tam bowiem odbywają się ważniejsze uroczystości szkolne, akademie itp. Ostatnio komitet opiekuńczy zatroszczył się o zdobycie funduszów na rzecz planowanej wycieczki absolwentów i urządził specjalny koncert. Impreza zasiliła znacznie fundusz wycieczkowy szkoły nr 30.

Dnia 23 czerwca w Radio Polskim zgromadziła się młodzież szkoły nr 30 z okazji uroczystego zakończenia roku szkolnego.

Współpraca Polskiego Radia ze szkołą nr 30 układa się dobrze i dotychczasowe osiągnięcia są zapowiedzią uzyskania w przyszłości jeszcze lepszych wyników.

Opieka roztoczona przez Polskie Radio nad szkołą nr 30 może być przykładem dla innych zakładów pracy, które przyjęły opiekuństwo nad szkołami wrocławskimi.

Na większych talerzach - większe porcje

PDT realizuje uchwały konferencji w ORZZ

Z zadowoleniem notujemy fakt, iż bar PDT pierwszy we Wrocławiu zastosował się do wskazań wojewódzkiej konferencji kierowników masowego żywienia.

W spisie potraw pojawiły się dania mleczne (np. makaron z mlekiem), jarskie (racuszki z serem i ze śmietaną), zupy owocowe, warzywa i urozmaicone kompoty. Za 50 złotych otrzymamy porcję kwaśnego mleka z młodymi ziemniaczkami lub kaszą. Porcje obiadów popularnych wydatnie zwiększono. Konsument otrzymuje na obiad zamiast jak dotychczas 10 dkg mięsa w stanie surowym, które po ugotowaniu czy też upieczeniu kurczyło się, — 10 dkg mięsa już gotowego do spożycia. Zwiększono też racje ziemniaków i warzyw, a obiad popularny podaje się wskutek zwiększenia porcji — na większych talerzach.

Raz w tygodniu na obiad popularny podaje się na deser lody. Bar PDT wydaje dziennie 1200 obiadów.

Zobowiązania pracowników PSS

Sprawa warzyw we Wrocławiu nie jest jeszcze należycie rozwiązana. Wprawdzie rynek zaopatrywany jest z każdym dniem lepiej, jednak w sklepach PSS warzywa zjawiają się nieregularnie i w małych ilościach.

Na naradzie roboczej, odbytej w dniu 23 bm., pracownicy sklepów PSS zobowiązali się zwiększyć trzykrotnie sprzedaż warzyw do dnia 22 lipca br. Postanowiono utrzymać warzywa w pełnym asortymencie i dobrym gatunku.

Kierownicy sklepów, w pobliżu których znajdują się gospody, czy też stołówki PSS, zobowiązali się zaopatrywać je w warzywa ze sklepów, dzięki czemu PSS zaoszczędzi na transporcie, a stołówki i gospody będą miały zapewniony świeży towar.

Mówimy o naszym mieście

Cyrk od strony kulis

Od tygodnia gości we Wrocławiu Państwowy Cyrk Nr 2.

Wczoraj zwiedziliśmy miasteczko cyrkowe. Około 20 wozów zamieszkuje 100 ludzi personelu. Widać sporo dzieci.

Ostatnio cyrkowcy postanowili utworzyć własny żłóbek dla swych maleństw Brygada techniczna ochoczo zabrała się do roboty i w ciągu kilku dni przygotowała sprzęt do żłóbka: 10 małych łóżeczek, stoliczki, ławeczki.

Koło Ligi Kobiet obejmie opiekę nad żłóbkiem.

Tak więc we Wrocławiu mamy w tej chwili dwa ruchome żłóbki — znany wszystkim biały tramwaj — żłóbek MZK i ruchomy żłóbek cyrkowców.

* * *

Popularnego iluzjonistę p. Balsamo spotykam w jednym z wozów. Mistrz zajęty jest pisaniem. Okazuje się, że pracuje nad książką — podręcznikiem, w której w przystępny sposób podał około 50 łatwych sztuczek magicznych, polegających na zręczności. Książka ma ukazać się już za parę tygodni.

— Gdzie pan się nauczył tych sztuczek? — pytamy.

— Właściwie nigdzie. W ciągu dwudziestu lat pracy sam dochodziłem sposobu, w jaki liczni moi koledzy robili swe cuda. Jakoś się udawało. Nauczyłem się w ten sposób wykonywać szereg sztuczek różnymi metodami.

— Podstawą każdego iluzjonisty — ciągnie dalej p. Balsamo — jest znajomość trzech zasadniczych sztuk: ginięcia przedmiotów, zjawiania się i odgadywania. Ćwiczenia są trudne i żmudne. Wszystko jest jednak oparte na zręczności.

Mówiąc to, p. Balsamo wysupłał mi spod klapy 2 talie kart. Skąd się tam wzięły, nie wiem. Mistrz nie zdradził mi tajemnicy wykonania swych efektownych sztuk.

* * *

Artyści przed występem ćwiczą na maneżu. Praca trudna; wymaga wysiłku mięśni i nerwów. A przecież każdemu zależy na utrzymaniu swej kategorii. Kategorie ustalono na wielkim festiwalu w Łodzi.

Obecnie mamy 3 kategorie artystów cyrkowych, w zależności od opanowania techniki danej specjalności. Wysokość wynagrodzenia wiąże się ściśle z kategorią.

* * *

Żongler p. Huberto zna więcej słów polskich niż „kopa lat", „głupi gęś" i „ponad normę". Całkiem poprawnie mówi po polsku, chociaż podobno jest cudzoziemcem. Opanował swą sztukę po mistrzowsku. Tak jak p. Jaskowiak na trapezie, tak i Huberto nie ma w Polsce konkurenta.

* * *

Sympatyczna woltyżerka p. Korzeniowska troszczy się o swe koniki. Nic dziwnego, że ją tak słuchają. Daje im cukier i pieszczotliwie gładzi po szyi.

Konie rozumieją każde słowo swej opiekunki. (Cen)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. Telefony: 27-54, 27-55, 24-96. Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-10781

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. mies. i zamiejscowi z przesyłką pocztową 135 zł mies. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1362.

MIEJSKA * PUBLICZNA